

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 79

Wydawstwo i Redakcja „Kuriera Czeszochowskiego”
Czeszochowa, Adolf Hitler Allee 52, tel. 22-45 i 22-46
Konto pocztowe, czeszkowe: Warszawa 658
Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr 1

Czeszochowa, sobota 3 kwietnia 1943 r.

Wychodzi co tydzień. Abonent miesięczny wynosi zł. 4,50 (prócz tego porta 22 gr.).
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie
biura pocztowe w Gen Gub

Rok V.

Czarny miesiąc floty anglosaskiej

926 tys. ton pochłonięły morza

Ludność cywilna Rotterdamu ofiarą bomb amerykańskich

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 2 kwietnia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 1 kwietnia:

Silniejsze wypadki nieprzyjacielskie przeciwko północnemu frontowi przyczyniły do zniszczenia Kubań krwawo odparto.

Z pozostałych odcinków frontu wschodniego zareportowano tylko o lokalnej działalności wroga.

Lotnictwo zatopilo frachtowców nieprzyjacielskich, o pojemności 2.000 ton, koło wybrzeża murmańskiego.

W czasie od 21-go do 31-go marca formacja armii lądowej oraz oddziały SS zniszczyły, zdobyły lub uderzonymi pociskami na froncie wschodnim 456 czołgów.

W Tunisie nasze wojska prowadziły również wczoraj ciężkie walki obronne. Przebijające oddziały brytyjskie i północno-amerykańskie, usiłowały bezskutecznie odciąć, przez okrzęcenie, części wojsk niemiecko-włoskich. Doskonalsze dowództwo i wyuczony bojowy naszych wojsk uderzeniowy dotychczas wszystkie te zamierzenia nieprzyjaciela.

Podczas ataku dziennej nieprzyjacielskich bombowców na Rotterdam trafiono ciężko dziesiątki mieszkanio-w w centrum miasta i spowodowano wysokie straty wśród ludności. W dziesięciu godzinach porannych jeden jedyny 4-motorowy samolot nieprzyjacielski nadlatował nad osłonięty chmurą nad północno-zachodni niemiecki rejon graniczny i rzucił kilka bomb. Zestrzelono go.

W walce z brytyjską i amerykańską komunikacją morską, także podwodne zatopili w marcu 138 nieprzyjacielskich statków handlowych, o łącznej pojemności 637.000 ton i storpedowali dalszych 18 statków.

Lotnictwo zatopilo w tym samym okresie czasu 11 statków handlowych, o pojemności 75.000 ton i uszkodziło 39 frachtowców, o łącznej pojemności 220.000 ton. Należy przyjąć, że pewna część spośród nich została również zatopiona.

W ten sposób zatopiono w marcu 1943 r. co najmniej 149 nieprzyjacielskich statków handlowych, o łącznej pojemności 926.000 ton.

Również w walce z nieprzyjacielskimi okrętami wojennymi, marynarka wojenna oraz lotnictwo odniosły sukcesy. Lekkie jednostki marynarki wojennej zatopili dwa kontrtorpedowce, 7 łodzi podwodnych i 3 ścigacze. Jedna łódź podwodna zatopila dalszy kontrtorpedowiec. 2 kontrtorpedowce i 7 ścigaczy uszkodzone. Lotnictwo zniszczyło jedną łódź podwodną oraz jedną łódź konwojową, zaś uszkodziło 2 kontrtorpedowce, dwie łodzie podwodne i jeden statek strażniczy.

BERLIN, 2 kwietnia. — Sprawozdawca wojenny Lutz Koch opisuje m. in. następująco akcję oraz pierwsze doskonałe wyniki nowego niemieckiego czołgu przełamującego, typu „Tigrys”, na północno-afrykańskim terenie wojennym:

Widać, jak „Tigrysy” posuwają się w górę przesmykową drogą, przechodząc przez ogień zaporowy artylerii i stają nagle przed znaną nam, trzykrotną zaporą minową przeciwnika. Cofnięcie się jest wykluczone. Przeciwnik jest okrzykiem z dokładnością centymetra w każdym punkcie zatrzymanej pozycji.

Nagle dwa „Tigrysy” jadące na czele, wtrącają się, zmieniając wprost na miny i już w następnej chwili rozlega się detonacja ogólnych eksplozji. Ale „Tigrysy” nie ustępują. Wśród pekania i gwałtownych przedziałów, one przez zaporę i gwałtownie otwarto, zarysowanymi sylwetkami przed wylotami dział przeciwnika. Działa te dają krótką salwę, przykrywając gradem pocisków ciężkie kolumny. Pociski jednak odbijają się bezskutecznie od ich sekcji lub lekko tylko zarysowują cięła obrzmowione. Twa to zaledwie kilka sekund. Błysk z dnia przeciwnicy zwraca zwraca pozycję przeciwnika, a wówczas wystarczy. Kilka granatów, aby zlikwidować ostatecznie przeciwnika, oddalonego o około 500 m.

Kolony potężnym uderzeniem wdarły się do zaminowanej pozycji i swymi twardymi ciałkami stalowymi, których nie zdolali przebić pociski, dział przeciwnicy oraz granaty artyleryjskie, otwary drogę

posuwającym się z nimi czołgom, roztrącając jednocześnie gradem pocisków ze swych najcięższych dział przygotowane do obrony pozycji dział przeciwnika. — W ciągu następnych dni mieliśmy nieustannie okazję obserwować ten prawdziwy „cud tygrysów”. Każda taka maszyna sama dla siebie stanowiła twierdzę nie do przegrzenia, zięjącą nieprzezwyciężnym ogniem. Ilekroć zaszła potrzeba na jakimś rozwidleniu drogi, osłonięcia posuwających się sił Osi, przedkładał nadciągającym znacznym posiłkom przeciwnika.

Włoski komunikat wojenny

RZYM, 2 kwietnia. — Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco: W Tunisie walki toczą się dalej ze szczególną gwałtownością na północnym i środkowym odcinku frontu. W toku naszych kontrataków wzięto do niewoli 173 jeńców oraz zniszczono kilka dział i pojazdów pancernych.

Konferencja żywnościowa USA -- ZSRR

STOKHOLM, 2 kwietnia. — Jak się dowiadujemy „Stockholms Tidning” z Waszyngtonu, Wzrostek Sowiecki miał wyrazić gotowość do zwiększenia udziału w konferencji żywnościowej, jaka się ma odbyć w maju w Waszyngtonie.

Na wezwania według doniesienia tego dziennika, konferencja ma być uporzędkowana, jako wymiana zdań na temat zagadnień żywnościowych, wojny. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak w rzeczywistości chodzi tu o zapewnienie zaopatrzenia Związku Sowieckiego już w obecnej chwili.

W Waszyngtonie spodziewają się przy tym także, że udział Sowieców w konferencji żywnościowej stworzy możliwość

Na południowym odcinku, w toku poruszeń, mających na celu skrócenie linii frontu, opuszczonego Gabes i El Hamma.

Bombowe nurkowe zaatakowały nieprzyjacielskie baterie i grupowania czołgów oraz uszkodziły poważnie liczbę spośród nich.

Niemiecy myśliwcy zestrzelili w walkach powietrznych 11 samolotów. Na Morzu Śródziemnym, podczas ataku na jeden z naszych konwojów, ogniem broni konwoju stracono 3 nieprzyjacielskie samoloty.

Silna formacja kilumotorowych samolotów zrzucała bomby rozpryskowe i zapalające na Cagliari i okolice. Spowodowały one, jak dotychczas stwierdzono, śmierć 70-ciu osób i rannienie 62-ch osób spośród ludności cywilnej, jako też ciężkie szkody w budynkach. Nasi myśliwcy zestrzelili w zaciętych walkach z nieprzyjacielską formacją 3 czteromotorowe samoloty. Jeden z naszych samolotów nie powrócił do swej bazy.

przebiegnięcia w ogóle Związku Sowieckiego narzębie raz do stu rokowań. Do udziału Związku Sowieckiego w tej konferencji przywiązują się tym większe znaczenie, ponieważ pomiędzy Związkiem a emigrantami polskimi powstał nowy spór. I tak organ polskiego rządu emigracyjnego w Londynie pisze, że artykuł „Timesa” na temat „nowego bezpieczeństwa w Europie” wywołał uczucia niepokoju u wszystkich mniejszych narodów Europy.

Wskutek tego, że Anglia traktuje kraje europejskie, jak złe wychowane dzieci, wzbrania wrażenie, że utarte hasła demokratyczne stanowią jedynie dogodną zasłonę dla zamaskowania starej brytyjskiej polityki imperialnej.

Davies: Ani jeden punkt na oceanach nie jest bezpieczny

Dlaczego admiralica zataja dane dotyczące strat brytyjskich?

GENEWA, 2 kwietnia. — W związku z ostatnimi, poważnymi sukcesami niemieckimi łodzi podwodnych, na uwagę zasługuje publikowana na łamach „Manchester Guardian” mowa piosła Izby Gmin, Daviesa, w której poruszył on zagadnienie łodzi podwodnych, a które nie zostało uwzględnione w ogólnym sprawozdaniu parlamentarnym.

Według „Manchester Guardian”, poseł skierował pod adresem rządu szereg pytań, m. in. „Dlaczego admiralica zataja dane, dotyczące strat?” „Jak wielkie są nasze straty w czasie obecnej wojny?”

„Ważne straty w okrętach” — mówił Davies — jak wiemy, są bardzo poważne. Straciłmy poważną ilość jednostek floty. Ale jednak utraciliśmy statków handlowych? Dlaczego nie chcemy powiedzieć prawdy? Dlaczego zadowalamy się specjalnym słownikiem w rodzaju „sytuacja jest poważna”, albo „Jesteśmy zmniejszeni, bardziej zacinając pas”. Rząd jest obowiązany przemawiać do społeczeństwa faktami. A może istnieją obawy, że w wypadku podania tych danych do wiadomości, wyjdą na jaw nieścisłości lub niedbalstwa?”

Następnie poseł przeszedł do omówienia wydanych zarządzeń, mających na celu zmniejszenie niebezpieczeństwa łodzi podwodnych. Przy tej okazji powiedział:

„Admiralica jest przekonana, że rozwiązaniem zagadnienia walki z łodziami podwodnymi przez stworzenie systemu konwojów. Inny sposób rozwiązania najwidoczniej nie przypada jej do smaku. Trzeba zauważyć, że sytuacja jest krytyczna i wymaga konieczności niecierpania się do innych kroków. Mimo znacznych wysiłków, w okresie poprzedniej wojny, znajdowaliśmy się w przededniu katastrofy. W ciągu tej wojny Niemcy zwiększyli do niebывалых rozmiarów akcję łodzi podwodnych. Trzeba przyznać, że operują oni tam, gdzieśmy uważali za niemożliwe. Sam nie znam jakiego miejsca na oceanach świata, na którym byłoby bezpieczni przed nimi.”

STOKHOLM, 2 kwietnia. — Na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin, p. przemówienie ministra dla Indii Amery, który szczegółowo omówił stosunki w Indiach, zabrakł głos minister marynarki Alexander, przedstawiając ponownie sprawę wojny łodziami podwodnymi, przy czym jako specjalny nowy krok, zapowiedział na najbliższe miesiące zastosowanie flotylli konwojowych jednostek ochronnych. Anglia nie cofa się przed żadnymi wysiłkami, celem zwalczania niemieckich łodzi podwodnych — oświadczył minister — nieestetyczna, jednak sytuacja jest taka, że własne straty w łodziach podwodnych są niezwykle bolesne i bardzo ciężkie.

Czang-Kai-Szek konferuje

GENEWA, 2 kwietnia. — W Czungkingu odbywa się jedna konferencja po drugiej. W ciągu ostatnich dni marszałek Czang-Kai-Szek kilkakrotnie wzywał do siebie ambasadorów Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii oraz nawizwał łączności z szefami amerykańskiej i angielskiej misji wojskowej, aby ta droga zadokumentować odnośnym rządom, że skutkiem bierności, okazywanej przez aliantów w rejonie Pacyfiku, Japoncy w walce o przysiółek Dalekiego Wschodu tak dalece wzrośli, że swych przeciwników, że trudno ich będzie można w tym względzie dogonić.

W związku z tym na podkreślenie zasługuje fakt, że genowska „Suisse” zamieszcza na swych łamach wiadomość, podawaną przez pewną agencję amerykańską, a według której, zdaniem oficerów amerykańskich i australijskich, w rejonie Pacyfiku czas pracuje na rzecz Japonii. Podczas, gdy bowiem alianci związani są wypadkami w Europie, Japonia zupełnie spokojnie wykorzystuje możę obrzynie zdobyć, jakie wpadły jej w rękę w Hong-Kongu, Singapurze na półwyspie Malajskim, a przede wszystkim w Indiach Holenderskich. Kry-

Wielki Admiral Dönitz



Naczelny dowódca marynarki wojennej przed frontem marynarki

Min. Eden w Kanadzie

LIZBONA, 2 kwietnia. — Według tu nadeszłych informacji, minister spraw zagranicznych Anthony Eden przybył w dniu 30 marca b. r. do Ottawy. Jak donosi „Daily Herald” z Londynu, na temat jego rokowań waszyngtońskich nie słychać nie pozytywne. „Dotychczas bardzo mało słyszy się na temat rozmów Edena w Waszyngtonie — pisze dziennik — aczkolwiek w Waszyngtonie krąży na ten temat wszelkie możliwe kombinacje. Zasadniczo poruszone były zagadnienia dotyczące Europy wschodniej. Zagadnienia te okazać się mogą niezwykle uciążliwymi, a co za tym idzie, niezwykle utrudniającymi sytuację, jak to już na przykładzie wykazano w Wersalu. Z tego też względu dziennik proponuje „rozsądne petratkacje”, zalecając ponadto konieczność znalezienia wspólnej platformy państw alianckich.

ZURYCH, 2 kwietnia. — Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Anthony Eden przybył w dniu 30 marca samolotem z Waszyngtonu do Ottawy, by zabawić kilka dni w stolicy kanadyjskiej. Według doniesienia „Exchange”, Eden wizytę swą za miarą uspokoić pewne koła w Kanadzie, obawiające się, iż w łonie czterech wielkich mocarstw mogłyby z pominięciem Kanady zapadł jakieś ważne decyzje.

tyka Czang-Kai-Szeka, powołująca się na wyrzucenia oficerów amerykańskich i angielskich, staje się z dnia na dzień ostrzejsza. Odbija się ona zresztą głośnym echem w prasie czungkingkiej. Niepowodzenie brytyjskie w Burmie do reszty dopełniło miary rozczarowania Czungkingu. „Suisse” w związku z tym podkreśla, że Chiny, czy dopatrzą się w odwrocie Anglików próby uchylenia się od walk o odzyskanie Drogi Burmańskiej.

Jeżeli chodzi o zwolnienie konferencji, ataków wojskowych ze strony Pacyfiku, dziennik pisze:

„Wiadomość o konferencji londyńskiej dla spraw Pacyfiku przeznaczona jest do ogłoszenia decydujących czynników w Chinach czungkingkich, gdzie ogólny niepokój wzrósł ostatnio, na skutek przemówień Churchilla.”

Podróż premiera Tojo

TOKIO, 2 kwietnia. — Według informacji japońskiego urzędu prasowego, premier gen. Tojo, przybył w dniu 1 kwietnia, do Hain-King. Celem tej wizyty jest złożenie gratulacji młodemu państwu mandżurskiemu z okazji sztych postępu w ciągu ostatnich 10 lat, a równocześnie złożenie podziękowania za bezapelacyjną współpracę Mandżukuo od chwili wybuchu wojny.

Tak czy nie?

GENEWA, 2 kwietnia. — Podczas, gdy Renter w śróde podawał wiadomość, jakoby podróże de Gaulle'a do Giraud w Algierze, która nastąpić miała z początkiem kwietnia, była przesunięta na nieokreślony jeszcze termin, ta sama agencja londyńska w czwartek podała do wiadomości „z głównej kwatery de Gaulle'a”:

„W prasie pojawiły się pogłoski, jakoby podróże generała de Gaulle'a do Algieru została przesunięta. W przeciwnieństwie do tego generał de Gaulle życzę sobie, by padano do wiadomości, że nosi się on z zamiarem natychmiastowego udania się do Afryki północnej.”

Daremne wysiłki przełamania frontu pod Wjazmą

BERLIN, 2 kwietnia. — W dniu 29 marca bolszewicy podjęli w rejonie na południowy zachód od Wjazmy wysiłki, w kierunku przełamania niemieckich pozycji, przy użyciu silnych jednostek piechoty oraz wojsk pancernych. Po kilkugodzinnych przygotowaniach artyleryjskich, pułki sowiekie rozpoczęły atak. Przed osiągnięciem linii czołowych placówek, sowieckie czołgi oraz masy piechoty znalazły się wśród ognia wszelkich rodzajów broni. Z karabinów maszynowych granatów oraz z dział artyleryjskich popłynęły na szturmy masy bolszewików niszczący ogień. Z zacięta większość bolszewików atakowała po 14 razy na poszczególnych odcinkach, gdzie w tyłach broniła się niemiecka piechota karabinów i dział. Aż do południa, gdy w końcu wypady, każdorazowo były wspierane czołgami w liczbie 20 — 30, wszystkie próby przełamania frontu załamywały się wśród najwspanialszych strat bolszewików. W godzinach popołudniowych wycofała się większość sił wypadowych sowieckich pułków w obliczu akcji obronnej dywizji niemieckich. Masy bolszewickie wycofały się, celem ponownego przegrupowania. W tym momencie grzmiały raz po raz działa niemieckie baterie, niszcząc wycofujące się pozycje bolszewickie i odpalając wystrzałami i krwawymi stratami.

Kiedy wreszcie w godzinach popołudniowych bolszewikom udało się wdarnąć do wsi od strony autobusów. Rosslaw i Moskwa, do czego użyli 81 czołgów i silnych jednostek piechoty, — jedną z niemieckich grup bojowych, wspierana czołgami i działami szybkostrzelnymi, wystąpiła do kontrataku. Zacięta bitwa, przeciągająca się do późnej nocy, przyniosła w konsekwencji bolszewikom dotkliwe straty. Niemiecy granatnicy wyparli ich ze wsi, zdobyli nowe pozycje, obejmujące główne linie bojowe na całym odcinku w posiadanie niemieckie. W jednym tylko dniu 29 marca bolszewicy utracili w tych walkach 1500 poległych i 27 czołgów.

Ostateczne straty Stalina w rej. Orla

BERLIN, 2 kwietnia. — W bitwie obronnej w rejonie Orla, którą po 8-dniowych zmaganiach zakończyła się w dniu 21 marca, lotnictwo skutecznie wspierało formacje armii lądowej. Na temat działalności lotnictwa na tym odcinku nadzieję obecnie biłansowe meldunki. Do ogólnej liczby 1061 czołgów i 455 dział bolszewickich, o których zniszczeniu lub zdobyciu doniesiono z rejonu Orla w niemieckim komunikacie wojennym z dnia 23 marca, doliczyć jeszcze na leżących zniszczonych i 30 ciężko uszkodzonych czołgów sowieckich oraz 104 zniszczone działa, które zostały unieszkodliwione przez artylerię przeciwlotniczą lotnictwa lub w toku celnego bombardowania z powietrza. Również niemożliwość atakowania sił samoloty bojowe, nurkowe i burzące, po suwające się naprzód fale bolszewickich strzelców i czołgów. Paraliżowały one bombami i ogniem broni pokładowej wypadki piechoty bolszewickiej, rozbiły nadjeżdżające czołgi oddziałów pancernych, zmusiły do milczenia liczne baterie i demontowały wszelki zorganizowany dowód poisków dla bolszewików. W toku tych działań rozbiły one zupełnie 33 oddziały piechoty, zniszczyły 46 pojazdów transportowych i 19 lokomotyw, zniszczyły przeszło 2000 pojazdów wszelkiego rodzaju oraz spowodowały eksplozję 17 magazynów amunicji i materiałów pędnych. Niemieckie samoloty myśliwskie łącznie z artylerią przeciwlotniczą zestrzeliły w ciągu 8-tygodniowej bitwy zginęły w rejonie Orla 257 samolotów sowieckich, a 21 dalszych zniszczyły na ziemi.

„Front albo Sybir“

MADRYT, 2 kwietnia. — „Front albo Sybir” postawiono nam do wyboru — oświadczyło 6-ciu Hiszpanów z Asturii, którzy po uwolnieniu przez wojska niemieckie, powrócili z Unii Sowieckiej. W czasie hiszpańskiej wojny domowej udali się oni do Rosji Sowieckiej, gdzie — jak obecnie opowiadają — prócz rozczarowań, doznali głodu, nędzy i okrucieństwa.

Oficerowie sowieccy na tyłach

BERLIN, 2 kwietnia. — Naczelne dowództwo sowieckie tajemnym rozkazem potwierdziło fakt wielkich strat w korpusie oficerskim armii czerwonej. W dekretych tym, który znaleziono u b. dowódcy batalionu w 150-tym pułku strzelców gwardii, kapitana Swertagina, a który dostał się do niewoli niemieckiej, czytamy, że wskazuje się na przyszłość oficerom niemieckim po bazywaniu się w szeregach linii. Oficerom poleca się, by jako dowódcy taktyczni, kierowali atakami z pozycji, znajdujących się na tyłach.

Układ wyrównawczy turecko-słowacki

BRATYSŁAWA, 2 kwietnia. — Niedawno zawarto z Turcją dwie większe transakcje wymienne, w wyniku których słowacki cukier zamieniono za turecką bawełnę oraz słowackie drzewo za nasiona oleiste. Transakcje te są w obecnej chwili realizowane.

W jednym zdaniu

Na Haiti Aleppo-Roma w Syrii brytyjski pocisk wystrzelił najcięższą na podwórku światu bombę. Bomba zabijała i raniła żołnierzy angielskich przebieżając przez.

Jak donosi nowojorski korespondent „Daily Telegraph”, podatnicy amerykańscy musieli ponieść ogromne straty w czasie wojny, w której wzięto udział pod koniec roku 1913, płatna od dnia 15 marca.

Fale pochłaniają wraki

Od chwili oświadczenia admirała Stanowa Zjednoczonych Kinga minęło zaledwie siedem dni, kiedy aparaty nadawcze łodzi podwodnych zaporowały o nowych zatopieniach. Wśród najcięższych warunków bojowych, przy ewiscie zwycięzów huraganu, na północnym i środkowym Atlantyku oraz na Morzu Śródziemnym niemieckie łodzie podwodne zatopiły znów spośród kowbojów. W nieprzełajalnych statkach handlowych, o łącznej pojemności 108.500 ton, wyladowanych po burzy. Jest to niejako odpowiedź Berlina na pełne trość konferencji aliantów w Waszyngtonie.

Pod przewodnictwem admirała Kinga starano się znaleźć środki zaradcze, aby przynajmniej zmniejszyć cyfrę zatopień, ponieważ całkowitym zażegnaniu niebezpieczeństwa na morzach nawet najbardziej optymistyczne kole aliantów przestały marzyć.

Miesiąc marzec był stanowczo fatalnym okresem dla żeglugi alianckiej. Podczas, gdy w lutym zatopiono 576.800 ton, dotychczasowe sukcesy niemieckie w marcu są daleko wyższe. Potwierdza się zatem teza, że mimo nie sprzyjających warunków atmosferycznych — zatopienia nieustannie wzrastają.

Rezerwa działania, jak można się zorientować, komunikatów, rozciągała się od Przylądka Dobrej Nadziei, poprzez trysające kilometrów wód atlantyckich, do zimnych wód polarnych i bieżących toni Morza

Śródziemnego. Zrozumiałe staje się niebezpieczeństwo dla „Daily Telegraph” dla spraw marynarki. Kenneth Edwards, który skazywał się niedawno, że bitwa na Atlantyku jest najdłuższą, najbardziej bezlitosną i najbardziej decydującą bitwą w tej wojnie. Rozpoczęta w dniu 3 września 1939 roku, toczy się ona bez przerwy i nie słabnie, a alarmistyczne głosy Londynu i Waszyngtonu także przypuszczają, że dalsze fazy będą niezwykle ostra. W łobach anglosaskich zdają sobie sprawę, że oblicza bitwy na Atlantyku ma nie tylko konsekwencje w związku z przechyleniem się szali wojennej na morzach, ale także od jej wyniku i przebiegu zależy los operacji na frontach lądowych. „Daily Telegraph” oraz „Daily Mail”, dwa dzienniki angielskie, które najostrożniej i jasno może widzą groźbę skutki działania torped Dönitza, wypowiadają już dawno opinię, że alianckie siły bojowe, zwalczające niebezpieczeństwo łodzi podwodnych, muszą odnieść większe sukcesy, „abyśmy mogli mieć pewność wygrania bitwy”. „Daily Mail” stwierdza: „Wierzymy, że Anglia i Stany Zjednoczone zabrały się poważnie do studium nad tym problemem i że niebezpieczeństwo łodzi podwodnych zniknie z horyzontu”. Było to w gorącym okresie konferencji waszyngtońskiej, o której nie wydano oficjalnego komunikatu, osłaniając w dalszym ciągu tajemniczością wysokiego cyfry zatopień. Nie podano także tych środków, które pomogłyby uwolnić statki morskie, a od niemieckich rekinów. Recepta, jeżeli ją wada, została, została być dla nadzwyczajnie, skoro dowódcy łodzi podwodnych mogli polegać na konwoje i świeć żniwo sukcesów.

Cyfrę zostają cyframi tak, jak fakty zawsze najłatwiej wykrywać kształt rzeczywistości. Słowami nikt nie wygrał bitwy, a zwłaszcza nie wygrał jej na morzu, gdzie najłatwiej zachłystać się.

Admiralicja brytyjska zwałowała zachwale w dalszym ciągu w tajemniczym romary katastrofalnych klęsk, mimo to jednak dzienniki korzystają z własnych źródeł, jak to uczynił wyprzedzając w Edinburgu „Scotsman”. Dziennik narzeka przede wszystkim, że wiadomości, otrzymywane z kół oficjalnych są bardzo rozbieżne. Na tym też jedyna grupa, coraz mniejsza zresztą, widzi „lekką poprawę”, inna uderza w „najgłośniejsze dzwony alarmowe. Stosunek pras anglosaskiej jest właściwie z punktu widzenia, dowódcza wojennego sprawa obywatela, chociaż często oświadcza on fakty, które admirałowie mogą łatwo przeoczyć lub też przeoczyć z czysto taktycznych powodów. „Scotsman” przypomina, że Anglia w czasie ubiegłej wojny światowej miała o 5 milionów osób mniej do wyżywienia, niż obecnie. Poza tym obecnie statki muszą wykonywać znacznie dłuższe rejsy, a nie narazem są na większe niebezpieczeństwo. Niemieckie łodzie podwodne w obecnej wojnie są oprócz tego bardziej przebojowe i dalszych i pływają przez szereg miejsc, bez potrzeby wracania do bez mactw strach.

Niebezpieczeństwo ma więc swój kształt i swoje wymiary, widziane oczami samych Brytyjczyków i Yankeeów, których wojna nie o kontrolę na morzu przypomina okrzyk człowieka, znajdującego się w niebezpieczeństwie. Taki jest też w tonie artykułu „Foreign Affairs”. Stale patroluje łodzie nie wystarczają. Samoloty patrolujące do odcinają od linii wybrzeża mniej więcej w promieniu 800 km, nie mogą kontrolować strzelić środkowego pasa. Atlantyk, gdzie też zdarzają się niebezpieczne ataki łodzi, „Włosek stada” niemieckie atakują konwoje z kilku stron. Stwierdza się, że jednak „stojmy na tym samym miejscu, z którego wyszliśmy”. Wynika z tego, że Niemcy rzeczywiście i tutaj przebiegli armatorów anglosaskich, wysyłając do bitwy na Atlantyku tym więcej łodzi podwodnych, im więcej statków, potrafiła zbudować po drugiej stronie frontu.

W uroczystościach w klubie pakijskim japoński konsul generalny Kitawara, w charakterze przewodniczącego komisji administracyjnej dzielnicy dyplomatycznej, przyjął oficjalnie i przekazał burmistrzowi Pekinu w imieniu pozostałych podpisywanych mocarstw, mianowicie Włoch, Francji i Hiszpanii. Po wreczeniu oficjalnego dokumentu wygłoszono kilka mów i odczytano depeche gratulacyjne.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

Waż o całkowitym zażegnaniu niebezpieczeństwa na morzach nawet najbardziej optymistyczne kole aliantów przestały marzyć.

Miesiąc marzec był stanowczo fatalnym okresem dla żeglugi alianckiej. Podczas, gdy w lutym zatopiono 576.800 ton, dotychczasowe sukcesy niemieckie w marcu są daleko wyższe. Potwierdza się zatem teza, że mimo nie sprzyjających warunków atmosferycznych — zatopienia nieustannie wzrastają.

Rezerwa działania, jak można się zorientować, komunikatów, rozciągała się od Przylądka Dobrej Nadziei, poprzez trysające kilometrów wód atlantyckich, do zimnych wód polarnych i bieżących toni Morza

Śródziemnego. Zrozumiałe staje się niebezpieczeństwo dla „Daily Telegraph” dla spraw marynarki. Kenneth Edwards, który skazywał się niedawno, że bitwa na Atlantyku jest najdłuższą, najbardziej bezlitosną i najbardziej decydującą bitwą w tej wojnie. Rozpoczęta w dniu 3 września 1939 roku, toczy się ona bez przerwy i nie słabnie, a alarmistyczne głosy Londynu i Waszyngtonu także przypuszczają, że dalsze fazy będą niezwykle ostra. W łobach anglosaskich zdają sobie sprawę, że oblicza bitwy na Atlantyku ma nie tylko konsekwencje w związku z przechyleniem się szali wojennej na morzach, ale także od jej wyniku i przebiegu zależy los operacji na frontach lądowych. „Daily Telegraph” oraz „Daily Mail”, dwa dzienniki angielskie, które najostrożniej i jasno może widzą groźbę skutki działania torped Dönitza, wypowiadają już dawno opinię, że alianckie siły bojowe, zwalczające niebezpieczeństwo łodzi podwodnych, muszą odnieść większe sukcesy, „abyśmy mogli mieć pewność wygrania bitwy”. „Daily Mail” stwierdza: „Wierzymy, że Anglia i Stany Zjednoczone zabrały się poważnie do studium nad tym problemem i że niebezpieczeństwo łodzi podwodnych zniknie z horyzontu”. Było to w gorącym okresie konferencji waszyngtońskiej, o której nie wydano oficjalnego komunikatu, osłaniając w dalszym ciągu tajemniczością wysokiego cyfry zatopień. Nie podano także tych środków, które pomogłyby uwolnić statki morskie, a od niemieckich rekinów. Recepta, jeżeli ją wada, została, została być dla nadzwyczajnie, skoro dowódcy łodzi podwodnych mogli polegać na konwoje i świeć żniwo sukcesów.

Cyfrę zostają cyframi tak, jak fakty zawsze najłatwiej wykrywać kształt rzeczywistości. Słowami nikt nie wygrał bitwy, a zwłaszcza nie wygrał jej na morzu, gdzie najłatwiej zachłystać się.

Admiralicja brytyjska zwałowała zachwale w dalszym ciągu w tajemniczym romary katastrofalnych klęsk, mimo to jednak dzienniki korzystają z własnych źródeł, jak to uczynił wyprzedzając w Edinburgu „Scotsman”. Dziennik narzeka przede wszystkim, że wiadomości, otrzymywane z kół oficjalnych są bardzo rozbieżne. Na tym też jedyna grupa, coraz mniejsza zresztą, widzi „lekką poprawę”, inna uderza w „najgłośniejsze dzwony alarmowe. Stosunek pras anglosaskiej jest właściwie z punktu widzenia, dowódcza wojennego sprawa obywatela, chociaż często oświadcza on fakty, które admirałowie mogą łatwo przeoczyć lub też przeoczyć z czysto taktycznych powodów. „Scotsman” przypomina, że Anglia w czasie ubiegłej wojny światowej miała o 5 milionów osób mniej do wyżywienia, niż obecnie. Poza tym obecnie statki muszą wykonywać znacznie dłuższe rejsy, a nie narazem są na większe niebezpieczeństwo. Niemieckie łodzie podwodne w obecnej wojnie są oprócz tego bardziej przebojowe i dalszych i pływają przez szereg miejsc, bez potrzeby wracania do bez mactw strach.

Niebezpieczeństwo ma więc swój kształt i swoje wymiary, widziane oczami samych Brytyjczyków i Yankeeów, których wojna nie o kontrolę na morzu przypomina okrzyk człowieka, znajdującego się w niebezpieczeństwie. Taki jest też w tonie artykułu „Foreign Affairs”. Stale patroluje łodzie nie wystarczają. Samoloty patrolujące do odcinają od linii wybrzeża mniej więcej w promieniu 800 km, nie mogą kontrolować strzelić środkowego pasa. Atlantyk, gdzie też zdarzają się niebezpieczne ataki łodzi, „Włosek stada” niemieckie atakują konwoje z kilku stron. Stwierdza się, że jednak „stojmy na tym samym miejscu, z którego wyszliśmy”. Wynika z tego, że Niemcy rzeczywiście i tutaj przebiegli armatorów anglosaskich, wysyłając do bitwy na Atlantyku tym więcej łodzi podwodnych, im więcej statków, potrafiła zbudować po drugiej stronie frontu.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

5 tygodni walk w rej. Staraja Russa

BERLIN, 2 kwietnia. — Na południe od jeziora Iłmei bolszewicka działalność ofensywna wyszła w dniu 29-go marca, z wyjątkiem pojedynczych bezskutecznych wypadów. W ten sposób w zaciętych walkach, jakie przez przeszło 5 tygodni rozgrywały się tu i słaby, nastąpiła nowa faza. I tym razem znowu próby przełamania frontu, podejmowane przez bolszewików na wielką skalę, spęły na niczym.

Ta czwarta bitwa o Staraja Russa rozpoczęła się w dniu 23-go lutego, jeszcze w czasie wycofywania wojsk niemieckich z rejonu Demiańska oraz po tej operacji. Od tego czasu bolszewicy, prawie bez przerwy przypuszczali ataki, przy użyciu ogółem 37-min dwiżni strzelców, 28-ch brygad oraz licznych formacji czołgów, jak również przy silnym wsparciu lotnictwa. Operując tu wojska jednego z niemieckich korpusów armii, walczące naprzemiennie w głębokim śniegu, później wśród roztopów i bagien, w toku bezprzekładnych zmagani, utrzymali nieugięte swoje stanowiska i odparły wszystkie ataki, zadając bolszewikom wysokie straty. 14 dwiżni i 13 brygad bolszewickich zostało prawie doszczętnie rozbitych, zaś spośród nich jednostek i dwiżni i 10 brygad poniosły tak wielkie straty, że należy je uważać za nie istniejące. Tę 15 dwiżni i 10 brygad straciło znaczną część swego stanu osobowego i uzbrojenia.

Walka była twarda i zacięta. Dowodził tego już choćby fakt, że liczba poległych bolszewików przekracza przeszło 20-krotnie

W uroczystościach wzięli udział ambasador chiński Fu Kajs, jako przedstawiciel rządu nankińskiego, ambasador francuski Cosso, poseł japoński w Pekinie oraz przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Hiszpanii. Obecna komisja administracyjna będzie sprawowała swe agendy, aż do zupełnego zlikwidowania spraw, wynikających z formalnego przekazania tej dzielnicy władzom chińskim.

Z Częstochowy i okolicy



Kwiecień
3
Sobota

Dziś: Ryszarda
Jutro: Izidora

Wschód słońca o godz. 6.32
Zachód ... 19.37

DZIS ZACIEMNIAMY
od godz. 20.15 do godz. 5.00

Przyznajemy się...

Nasz codzienny zwyczaj otwierania kroniki lokalnej, krótkim felietonikiem obejmującym różne tematy na tym miejscu, skusił nas z okazji 1-go kwietnia do pewnego wykorzystania zaufania Szan. Czytelników i zamieszczenia humorystycznie ujętej opowieści p. t. „Niebawale odkrycie”, która jest od początku do końca zmyślona.

Nie wątpimy, że niejedną z osób uważającą czytających pismo nasze, sama doszła do takiego wniosku, gdyż zestawienie niedawnie takich istot jak: dinozaurus, mamut, archeoptryk, żyjących w oddalonych od siebie prehistorii wieków, okresach geologicznych, zbyt jest bijące w oczy, nie mówiąc już o okresie pojawienia się człowieka na świecie.

Tym niemniej poczuwamy się do obowiązku przeprosić za ten żart, który, mamy nadzieję, nie popsuł nikomu dobrego humoru.

Podobnie przedstawia się sprawa z artykułem zatytułowanym „Czasowy obłęd czy też trudna zagadka psychologiczna”. Nie zgłaszał się do nas żaden dr. Antoni Błaszyk z informacją o niezwykłym medium, odkrytym przez niego w pobliżu Kielce-Częstochowa i 67-letnią Agnieszkę Weichę, istniejącą tylko w fantazji naszego współpracownika. Jeśli była pewna liczba osób, które potraktowały wspomniany artykuł na serio, nie spotrądzając związku pomiędzy jego treścią, a datą 1-go kwietnia, to jednak szukając daremnie domu Nr. 17 na Nowym Rynku, niezawodnie zorientowały się, że chodzi o żart. Nie sądzi my atoli by liczba ciekawych była większa, gdyż niepodobna mogła odstraszyć nawet bardzo namyślnych ciekawych.

Prócz tego prosimy nie dawać wiary jeszcze dwóm drobniejszym notatkom z pisma „Przegląd” kroniki, a mianowicie: „Co z niego wyrośnie” i „Szczęśliwy drań”.

Niewinna kłamstwo na wesoło bywa urozmaicanie monotoni życia bieżącego, o ile nikomu nie przynosi szkody.

Zapomogi za zwalczanie bandytyzmu

(tp) Wskutek wzmożonej akcji wszystkich mieszkańców w zwalczaniu bandytyzmu na terenie Gm. Gub. wywniosła się konieczność zabrania praw tych osób, które poniosły szkody, aby udzielić im pomocy w celu rekompensaty i wyrównania poniesionych szkód.

Właściciel placówki postanowił, że tym osobom, które w czasie zwalczania bandytyzmu poniosły szkody, cięśne, może być przyznane wsparcie w formie jednorazowej, bądź też stałej zapomogi. Pomoc ta będzie udzielana w tych wszystkich wypadkach, w których nie istnieje podstawa prawna do żądania zapomogi, lub też gdy właśnie przynajmniej zamocowana okazała się niewystarczająca. W wypadku, jeśli osoba która przyczyniła się do zwalczania bandytyzmu poniesie śmierć, wówczas zapomoga udzielana będzie również członkom jej rodziny.

Decyzja w sprawie wniosków o tego rodzaju

zapomogi podlega osobistym kompetencjom Generalnego Gubernatora.

Likwidacja Dyrekcji Kolejowej w Radomiu

(tp) W ramach zarządzeń, mających na celu uproszczenie administracji, zniesiona została z dniem 31 marca dyrekcja Kolei Wschodniej w Radomiu. Przynależna do niej sieć kolejowa przejdzie pod Dyrekcję Krakowską i Warszawską.

Ważne dla stolarzy meblowych

(ster) Pow. Wydział Rzemieślniczy, przypomina wszystkim stolarzom meblowym, że do dnia 5-go każdego miesiąca należy składać sprawozdania z produkcji osiągniętej w ub. miesiącu, jak również ze stanu zapasów w meblu. Sprawozdania te należy składać w Pow. Wydziale Rzemieślniczym, skąd zostaną one wysłane do Związku Cechów drzewnych w Krakowie.

Odebrać przydział nieci

(ster) Pow. Wydział Rzemieślniczy, przypomina wszystkim „krakom”, że przydział nieci jest do odebrania w firmie H. Dziuk, przy Adolf Hitler Allee 20, tylko do dnia 5-go bież. miesiąca. Po tym terminie zostanie wysłane sprawozdanie, a nieci przydzielone innym.

Karty na obiady jednodaniowe

(ster) Urząd Apropowizacyjny Zarządu Miejskiego, rozpoczął wydawanie kart na obiady jednodaniowe na miesiąc kwiecień, osobom, które

W nowoczesnym zakładzie fryzjerskim dla pań

Maria Antonina czy Walewska? — Znikły brudne „salony” żydowskie

Pierwsza Aleja pachnie już wiosną. Słońce kładzie ciepłe promienie na mury domów, bliższy wstępuje asfaltu, chodnikami idą ludzie. Codziennie tętno życia bije w cieniu kościoła św. Józefa, żywiej i radośniej. Gniazda brudu i wylegające bakterie, które roily się w każdym domu, tej dzielnicy miasta, zniknęły wraz z oparem cebulowych sosów i nieodczajnym obrazem kupców żydowskich, wystających na ulicy przed sklepami.

Budzi się nowe życie. Szłyby pachną świeżą farbą.

Przechadzka po mieście w towarzystwie uroczaj pan daje stanowczo doświadczenie, o ile ma się wrodzoną cierpliwość aniola. Wizyta w składzie aptecznym w towarzystwie kobiecy trwa godzinę, w sklepie z kapelusami cztery, a nowoczesny zakład fryzjerski to już wieczność.

Na miejscu jest manicurzystka, kosmetyczka z palcami Wenus i miejscowy „Antoine”, którego zabiegom poddaje się pani jak najłagodniej, aby wstać jak wiosna i piękność.

Nowoczesny zakład fryzjerski dla pań.

Przywitały mnie zdziwione spojrzenia. Klientki, oczekujące na swą kolej. Rzut oka starczy, ażeby stwierdzić, iż oczekiwania to musi trwać dość długo. Dla zabicia czasu niektóre czytają książki, inne wywijają szelki, a jedna nawet... czerwała męskie skarpetki. Obok monotoni brzęczały elektryczne hełm osuszające włosy klientki. W kącie, przy małym stoliku młoda niewiasta — manicurzystka — drugim pilniczkiem polerowała czyjeś paznokcie.

Zadając pierwsze pytanie.

— Jaka jest historia fryzjerstwa damskiego?

— Już starożytni elegancki znali ten kunst. Egipt, Babilonia, a później Grecja i Rzym, to kraje gdzie w bardzo szerokim zakresie stosowano sztukę zdobienia głów kobiecych. Na przestrzeni wieków przechodziła ona ogromną ewolucję. Charakterystycznym jest, że tworzenie fryzur damskich (tworzenie, gdyż na prawdę nie ma do tego pojęcia być ręką artysty, wymagało zawsze większego nakładu pracy i cierpliwości mistrza, aniżeli praca przy fryzurach męskich. Fryzury damskie były rozmaite. Rozdzielano na ałroki i wypomadowane włosy układano

je posiadły je w poprzednim miesiącu. Karty można odbierać, po przedłożeniu grzbitu karty z poprzedniego miesiąca, w Magistracie, Urząd Apropowizacyjny, i piętro, okienko Nr. 4. Spórów nowobiegających się o wspomniane karty pierwszeństwo przy otrzymywaniu ich miała osoby samotne.

Z notatnika reportera

PATALNY UPADK

(ster) Mieszkanka biał Kłomowa pow. Radomsko, przechodząca ulicą Narutowicza w Częstochowie, pośliznęła się i upadła domając wskutek tego złamała rękę i ma łusaczowy głowę. Ofiarę wypadku odwieziono do ambulatorium chirurgicznego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy.

WYCZYN DOLINIARZA

(ster) Tadeuszowi Probia, zam. przy ulicy Strazackiej 5, podczas kupowania biletu na dworcu kolejowym, okazała się sprawa, wywołując z kieszonki portfel, w którym znajdowały się dokumenty osobiste, karta rowerowa, oraz 41 zł gotówki. Poszkodowany zgłosił zaniepokojenie w policji.

ZEBRAK ZŁODZIEJEM

(ster) Janina Kłakiewicz, zam. przy ul. Warszawskiej 107, zaniepokojona policyjnie, że z nieznajomością przedpokoju ukradziono jej dwie pary obuwia i piaseczki dziecięcy. O czyn ten poszkodowana podała zeznania, które były u niej na pół godziny przed stwierdzeniem kradzieży.

SMIETELNE ZAPRZECIE

(ster) Słotkiewicz Agnieszka, Wajs oraz synowie: Józef i Edward i Słotkiewicz Teodor, zam. przy ulicy św. Rocha 53, po wypiciu bimbura ulegli ciężkiemu zatruciu. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ich do szpitala, gdzie pomimo usiłowań starszych lekarzy nie udało się ich utrzymać przy życiu.

SMIETELNE ZAPRZECIE

(ster) Słotkiewicz Agnieszka, Wajs oraz synowie: Józef i Edward i Słotkiewicz Teodor, zam. przy ulicy św. Rocha 53, po wypiciu bimbura ulegli ciężkiemu zatruciu. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ich do szpitala, gdzie pomimo usiłowań starszych lekarzy nie udało się ich utrzymać przy życiu.

się w „zeby” spadające na skronie i uszy, a czubek głowy strosło się koronką. Potem moda się zmieniła. Zaczęto stosować fryzury, które nie raz dochodziły do wysokości pół metra i nie też dziwne, że w tym okresie czasu panie nie nosiły kapeluszy. Poematy locków i fal spojone gumą i posypane pudrem ozdabiano wstążkami, kwiatami i klejnotami. Fryzjer, robiący fryzury ówczesnej damy, pracował nieraz po godzinie czterdziestej parę godzin. Ale moda, jak wiadomo, to rzecz wariująca. Po jakimś czasie głębszy obniżyły się trochę, ogromne budowle znikły, a ich miejsce pojawiło się takie uczesanie jak a la garconne i t. d.

W tym miejscu zapytałem:

— Jakże są koleje losu fryzjerstwa damskiego na terenie Częstochowy?

— Stosunkowo niedawno powstały tu damskie zakłady fryzjerskie, mniej więcej pierwszy wyłączenie damski salon został założony przed dwudziestą parą lat. Obecnie jest takich zakładów cztery.

— No, a jakie fryzury obecnie przeważają?

— Jak już powiedziałem moda to jak kobieta. Dziś taka — jutro inna. Damskich fryzur jest moc i są one rozmaite: wafki, fryzury składające się z pierścieni locków, upięcie włosów a la Walewska, a la Maria Antonina, no i szereg innych.

I w tym momencie mistrz wychodził, a gdy po chwili wracał na jego ręku piętrzy się stos kolorowych żurnali.

— Klientki mogą sobie wybrać z nich taką fryzurę, jaka im najlepiej odpowiada. Bardzo wiele to czyni. Są jednak takie, które idą za modą i nie patrzą na to czy dobrze będą wyglądały czy nie, każą sobie robić taką fryzurę jaka jest w danej chwili najmodniejsza.

— Czy wiele klientki farbuje sobie włosy?

— Oczywiście, przy czym i tutaj moda ma głos dość poważny. Istnieją na przykład dziesiątki odcieni blond włosów, prawie tyleż innych: popielate, t. zw. tycańskie, czarne — również o rozmaitych odcieniach itd. Charakterystyczne jest to, że obecnie więcej kobiet farbuje włosy jak dawniej.

— Jakże zaszły zmiany w używaniu narzędzi fryzjerskich?

— Drzew tu nie ma — zauważyła bajka i dopiero wtedy wszyscy spostrzegli, że otaczają się obrymiami, jak parasole kwiaty, na których siedziały bosonogie, chętnie do zabawy elfy.

— Chowanki... — prosiła Bacia.

— Chowanki! — odrzekłszy wszyscy.

— Gapielo kryje!

— Nie, ja! — pieszcząca myszka Miki.

— Ja — odrzekła bajka.

Zaczęli więc wszyscy pedzić na wysoki, jak najdalej od bajki, szukając odpowiedniego miejsca na chowani.

Mała Bacia, zardzewiona ze szczęścia i wesoła, jak nigdy, biegła naprzód. Przecież każdy kwiat był tam jak nieżywy, a każda ałoda miała wielkość dużej pięci lat dorosłego człowieka. Bacia widziała inne bajki, tańczące wśród zieleni i pachnących eozoków. Różnawiła z zaczerwianymi pszczołkami i sama nie wiedząc kiedy, znalazła się u drzwi słynnego Siedziwłaś na małych foretkach, mówiący jak żywe dzieci, mrugający oczkami.

— Wot nas ze sobą — wyrzekły zgodnym chórem.

— O...

— Zapakuj nas na węzki!

W tej samej chwili pod atankiem zaleciał powoż z łęczy, ciągnięty przez dwie złośnię wykrzywane małpki. Za powozikiem szedł młusławowy i grał na trąbce.

— Och... — przypomniała sobie w tej chwili Bacia.

— A gdzie jest bajka?

— Zauważył on nieś odallias — powiedział basem płusowy młus i zaskrzeczał mu do wiru małpki, robiąc złośnię młus. I nagle dziewczynka przetrzała płaszczyk, czując, że w swoim łódeczku w dużej krakowskiej kamienicy na Groblach.

— Zgodzi! — krzyknęły wszyscy.

— Jazda łatko!

Wśród śpiewów, śmiechów i wiosny zebrało całe młode towarzystwo. Gapielo zgubił zaraz swój masy białki i wyprawił rozmaite hopki-gapieli, aż o maly włos, a byłby upadł na ziemię, dostał więc od bajki przyjacielskiego klapska w miejsce, na którym zwykł być siadać.

W kilka chwil później doleciały wszyscy do krainy dziecięcych uśmiechów, do raju baśni najodowniejszych i najspanialszej pod stołcem zabawy.

Koziołek Matołek pierwszy wskoczył na ziemię i brzyknął z uśmiechem. Zabka tańczyła na dwóch łapkach, aż się jej trząsł duży brzuszek. Jaz wyścigał z kieszonki kłosa w butach, który miał złotono, wesołe oczki: Kot ten rzucił pomysł zabawy.

— Drapny się po drzewach! — i jai zaraz ściągać swoje buty.

Dla naszych miłośników

A gdzie jest bajka?

Już się oknał świt w zączarowanej krainie dziecięcych uśmiechów! Zszedł on różowy, parząc przez chmurki na budzące się bajki. Przeciągnęły się sennie i rozwarły oczy, a w tych oczach były kolorowe dziwy, historie o królewiczach zamienionych w chabraczko, straszne piosenki o pięknej dziewczynie z Łysej Góry, śliczne wierszyki o pięknej dużej lali i opowiadania o pastuszkach gładkich, który stał się czarownicą i lapał gwiazdki w siatkę od motyli.

Budziły się bajki piękne i niebrydzkie, wesołe i smutne, zapląkane i roześmiane, jak chocholiki rozbowalone. Umyły się wszystkie w czystej rzece rannej, zatańczyły sobie na paluszkach, najdalej się odłokich zapachów i frunęły na ziemię.

Jedna z nich specjalnie miła i pieszczliwa zapakowała leciutko do dużej kamienicy na Groblach w Krakowie i obudziła małą Bacię.

— Chodź, rzekła do białej dziewczynki i otuliła ją swoim różowym płaszczem. — Opowiedz mi po kolei i pódziemi razem w świat baśni tam gdzie ja mieszkam. Czy chcesz?

— O tak, tak — pieszcząca Bacia i podała ufnie bajce małą chudą rączkę.

— A wiesz Bacio, że to już wiosna na dworze? Drugi kwiecień! — szepnęła bajka i zaczęła ciuchotko nucić piosenkę szwarów znaną stawa.

— Sz... sz... sz... sz... sz...

Spojrzała Bacia w górę i ujrziała zgrabniutką łatkę.

— Ph... — dmuchnęła jej towarzyszek i odrzuć Bacia i bajka zrobiły się tak małe, jak pyłki kurzu, latające w stożcu. Wążka wydała się im

wtedy obrzydliwym dwupłatowym samolotem.

— Śladaj! — krzyknęła roześmiana bajka i skończyła lekko na grzbit owada. Bacia wdrapała się niecierpinie za nią. Wążka zasunęła skrzydła i naraz cała ziemia znikła gdzieś sprzed oczu dziewczynki, a ona sama utonęła w obrzydliwej cieplej niebieskości, rozdrganie całej śpiwem skowronka.

— Och... och... — cieszyła się chudziutka dziewczynka.

— Jedziemy tak, jak na zączarowanym dywanie! Bajko, moja droga bajko, odwiedzimy domek czarownic! Tak chcą poznać Jasie i Malgosię!

Leciły więc nad lasem i osiadły na progu piernikowej chatki. Bacia podbiegła do szybek okiennych, zrobionych z kryształowego cukru i ją przedkładał przezroczysta tafla, aż zrobiła w niej dziurkę. Przez tę dziurkę rozmawiała się z czarownicą. Nie była ona wcale tak okropna, jak ją malowała. Przypominała starszą panią, która łoni sobie włosy, mocno maluje buzię i nosi trochę za krótkie, jak na jej wiek, sukienki. Poza tym pani czarownica była nawet sympatyczna i zaszczębiała do Baci głosem 3-letniego bobaska.

— A cło? A mozie chcesz pierniaka?

— Nie — odrzekła, — chciałabym się pobawić z Jasiek i Malgosia.

— No cięci, cięci — pogroziła jej wymianicowanym pulchnym palcem, miała czarownicę i zaraz otworzyła drzwi, wypuszczając swoich więźniów.

— Jesteś Jas — ukłonił się tądny chłopczyk.

— Najadłem się cukierków, wydubanych ze śla-

ODBUDOWA SĄDÓW

— W celu podniesienia sądownictwa, na wzór akcji praktykowanej w Rzeszy z dobrymi wynikami, również i w Okręgu Galicja zamierza się wprowadzić fachowy personel. W Delegaturze sądu. Mają oni być alim pomocnikami instruktorów sądownictwa. Do ich obowiązków należy będzie m. in. przeprowadzenie akcji zwalczania chłrob i szkodników, oprowadzanie wszelkich sprawców, statystyk i t. d. Droga praktycznych pokazów i po użyciu plegiatury sądu będą dłużej szczególnie o to, by uśwad stary błąd przy zakładaniu nowych sądów, jak również w czasie ich plegiatury.

W chwili obecnej tego rodzaju przeszkolenie przeprowadza się w kilku większych miejscowościach na terenie Okręgu.

KONNO NA RABUNEK

MIECÓW. — Dwóch sprawców uzbójczych w broń po wystrzale w noc do miasta zabrała się majakim Gąsienicze gminy Topola w powiecie miechowskim, Krzyszanowskiej i po straszerowaniu domowników, zabrawano zegarek i 700 zł gotówki. Następnie bandyści oddali się na płaszczyźnie w tej samej miejscowości, gdzie zabrali próbowców, za. Oczekiwano 2 zegarków i 5000 zł gotówki.

Na rabunek do Gąsienicze bandyści przyjechali na koniach, które zabrali poprzedniej nocy w majakim Mieście, gminy Charny.

POZAR ZAGRODY

OLCÓW. — W wsi Łazy gminy Solowowa, koło Olcowa, spalił się dom mieszkalny o 4-ch pokojach wraz z zabudowaniami, stanowiące własność właściciela Fiteza i Stanisława Ferdka Straty. Poszkodowani obliżają na około 12 tys. zł. Przyczyną pożaru nie ustalono.

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

(jed)

